

Sophie Schoenwald  
Günther Jakobs

# Wielkie MYCIE ZĘBÓW W ZOO

Do książki  
dołączono plakat  
z instrukcją  
jak myć zęby

ešteri

**Sophie Schoenwald** urodziła się w 1998 roku. Studiowała komunikację społeczną. Obecnie mieszka i pracuje w Kolonii. Uwielbia podróże i kocha zwierzęta. Jest córką dentystki i mamą małej córeczki, która uwielbia wesołe historyjki o zwierzętach, w przeciwieństwie do mycia zębów. Z tego powodu autorka wpadła na pomysł napisania książki *Wielkie mycie zębów w zoo*.

**Günter Jakobs** urodził się w 1978 roku. Studiował ilustratorstwo oraz filozofię w Münster, gdzie mieszka do dziś razem z rodziną i zajmuje się ilustrowaniem książek. Trójkę jego dzieci niełatwo jest namówić do mycia zębów. Dlatego też Günter Jakobs bardzo życzyłby sobie, żeby jeź Ignacy czasami również zajrzał do niego z wizytą.

Tytuł oryginału: *Der grosse Zahnputztag im Zoo*

Boje Verlag in the Bastei Lübbe AG  
© 2018 by Bastei Lübbe AG, Köln, Germany

ISBN 9783414825001

Wszelkie prawa zastrzeżone, zwłaszcza prawo do przedruku i tłumaczenia na inne języki. Żadna z części tej książki nie może być w jakiegokolwiek formie publikowana bez uprzedniej pisemnej zgody Wydawnictwa.

© Copyright for the Polish edition by Edra Urban & Partner, Wrocław 2018  
© Copyright for the Polish translation by Urszula Pawlik, 2018

Przekład z języka niemieckiego: Urszula Pawlik

Prezes Zarządu: Giorgio Albonetti  
Dyrektor Wydawniczy: lek. med. Edyta Błażejewska  
Redaktor prowadzący: Renata Wręczycka  
Redaktor tekstu: Marzena Kwietniewska-Talarczyk

ISBN 978-83-66067-50-9

Edra Urban & Partner  
ul. Kościuszki 29, 50-011 Wrocław  
tel. +48 71 726 38 35  
biuro@edraurban.pl

www.esteri.pl

Skład: Barbara Włodarczyk  
Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny Moś i Łuczak sp.j.

Sophie Schoenwald  
Günther Jakobs

# wielkie MYCIE ZĘBÓW W ZOO

Przekład z języka niemieckiego

Urszula Pawlik



esteri

Dyrektor zoo, Alfred Niecierpliwiec, skierował nos w stronę,  
z której wiała lekka wiosenna bryza i głęboko wciągnął powietrze.  
W zoo wyraźnie trąciło stęchlizną.

Pomimo lśniącego niczym wypolerowana blacha błękitnego nieba  
i świecącego czyściutkim, niczym niezmaconym blaskiem słońca  
nigdzie, jak okiem sięgnąć, nie było widać żadnego zwiedzającego.

Mieszkańcy zoo też pochowali się na swoich wybiegach.

Zdecydowanie coś było nie tak, jak należy...







Tylko u Ignacego Miętusa widać było wyraźne ożywienie. Jeż uwijał się po swoim wybiegu jak w ukropie. Śmigał tu i tam, wycierał, zamiatał, szorował i polerował zapamiętałe każdy kąt.

– Ignacy! – zawołał dyrektor. – Czy mógłbyś mi powiedzieć, dlaczego w naszym zoo tak śmierdzi?

Jeż skulił się z przerażenia.

Po dobrej chwili ze środka kolczastej kulki doszedł stłumiony głos:

– Nie mam bladego pojęcia!

– Oj, Ignacy, Ignacy Miętusie!

Spomiędzy kolców łypnęła para małych oczek okrągłych jak guziki.

– To dlatego, że wszyscy przestali myć zęby – wyszeptał

Ignacy drżącym głosem. – A to wszystko za sprawą

leniwca Frediego, który tak im poradził.

Stwierdził, że to za duży wysiłek i że nie

warto się męczyć.





W całym zoo czuć było nieprzyjemny zapach,  
ponieważ nikt nie chciał myć zębów.

Wszystkie zwierzęta uznały, że to głupie i niepotrzebne.  
Pewnego dnia dyrektor zoo, pan Niecierpliwiec, postanowił  
zmienić ten stan rzeczy. Wymyślił zatem sprytny plan,  
który zamierzał przeprowadzić z pomocą  
nieustraszonego jeża Ignacego Miętusa.

Niezwykłe oryginalna, zabawna i zarazem  
bardzo pouczająca opowieść,  
która na długo pozostaje w pamięci!

